

Lynn Thorndike

(1882-1965)

Jeden z najwybitniejszych historyków średniowiecznej nauki urodził się 24 lipca 1882 r. jako Everett Lynn Thorndike, jednak używał tylko drugiego z tych imion¹. Był najmłodszym z trzech synów pastora metodysty. Także jego bracia poświęcili się karierom naukowym: Edward Lee został znanym psychologiem, natomiast Ashley filologiem, specjalizującym się w twórczości Szekspira. Lynn rozpoczął studia na uniwersytecie Wesleyan w Middletown, Connecticut, skąd przeniósł się na uniwersytet Columbia. Tam w 1903 r. otrzymał tytuł magistra, a dwa lata później doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

Na uniwersytecie Columbia trafił na seminarium prekursora amerykańskich badań nad historią umysłowości, Jamesa Harveya Robinsona. To on skierował zainteresowania młodego badacza na problematykę, której pozostał wierny przez całe swoje długie naukowe życie. W grudniu 1919 r., podczas dorocznego świątecznego spotkania Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego (*American Historical Association*) w Cleveland, młody badacz zorganizował pierwsze w USA spotkanie poświęcone historii nauki. Stanowiło ono zapowiedź późniejszych prac powstałego w 1924 r. Towarzystwa Historii Nauki (*History of Science Society*). Lynn Thorndike znalazł się wśród jego „ojców założycieli”, w 1929 r. pełnił w nim funkcję przewodniczącego, a w 1958 r. został uhonorowany najwyższym odznaczeniem Towarzystwa, Medalem George’a Sartona. Thorndike aktywnie działał także w innych towarzystwach naukowych w kraju i za granicą. Należał do Amerykańskiej Akademii Mediewistycznej (*Mediaeval Academy of America*), Towarzystwa Historii Technologii (*Society for the History of Technology*), Towarzystwa Filozoficznego (*Philosophical Society*), Międzynarodowej Akademii Historii Nauki (*Académie Internationale d'Histoire des Sciences*), Akademii Inskrypcji i Literatury (*Académie des Inscriptions et Belles-Lettres*), a także Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego (*American Historical Association*). W tej ostatniej organizacji pełnił w latach 1954-1955 funkcję przewodniczącego.

¹ Obszerne informacje na temat życia i twórczości Lynna Thorndike’a znaleźć można w artykułach: M. Clagett, Lynn Thorndike (1882-1965), *Isis* 57, 1966, s. 85-89; C. B. Boyer, M. N. Boyer, Lynn Thorndike (1882-1965), *Technology and Culture* 7, 1966, nr 3, s. 391-394; D. B. Durand, Magic and Experimental Science. The Achievement of Lynn Thorndike, *Isis* 33, 1942, s. 691-712; P. Kibre, Lynn Thorndike, *Osiris* 11, 1954, s. 4-22 (zawiera kompletną bibliografię Thorndike’a do roku 1952). Wszystkie cytaty w tłumaczeniu A. Krawca.

Lynn Thorndike kontynuował karierę akademicką na *Northwestern University* w Evanston w stanie Illinois oraz *Western Reserve University* w Cleveland w Ohio. Stamtąd w 1924 r. powrócił jako profesor na uniwersytet Columbia, gdzie pracowali już jego bracia. Na nim wykładał do chwili przejścia na emeryturę w 1950 r. Cztery lata później macierzysta uczelnia uhonorowała jego zasługi, nadając mu tytuł doktora *honoris causa*. Oprócz wykładów prowadził też seminaria poświęcone historii umysłowości późnego średniowiecza i wczesnych czasów nowożytnych, przez które przewinęło się szereg późniejszych, znaczących historyków amerykańskich. W pamięci jego studentów i współpracowników pozostał gabinet uczonego w *Fayerweather Hall*, jednym z budynków uniwersytetu Columbia, którego ściany w całości zastawione były regałami pełnymi książek. Pomieszczenie wypełniały pudełka z niezliczonymi fiszkami, zawierającymi opisy wielu tysięcy rękopisów i starych druków. Stały się one podstawą opracowanego wspólnie z Pearl Kibre katalogu incipitów średniowiecznych traktatów naukowych. Pierwsze wydanie katalogu ukazało się w roku 1937, drugie natomiast, zawierające niemal dwukrotnie więcej wpisów, w 1963. Później uczony publikował jeszcze kilkakrotnie uzupełnienia i poprawki do katalogu w formie artykułów w czołowym czasopiśmie mediewistycznym „*Speculum*”. Katalog Thorndike’a i Kibre do dzisiaj stanowi podstawowe, wręcz nieodzowne narzędzie dla każdego badacza, zajmującego się problematyką średniowiecznej nauki².

Dane do katalogu Thorndike pozyskiwał podczas licznych wyjazdów na kwerendy do bibliotek europejskich, głównie francuskich, brytyjskich, niemieckich i włoskich, które regularnie przerywały jego aktywną działalność dydaktyczną, nie licząc, oczywiście, przerw wymuszonych przez obie wojny światowe. Opublikowany na łamach „*Isis*” w 1934 r. wykaz fotokopii rękopisów średniowiecznych znajdujących się w posiadaniu Thorndike’a wskazuje, że uczony przebadął do tamtej pory zbiory 25 bibliotek: w Awinionie, Bernie, Cambridge, Edynburgu, Erfurcie, Florencji, Klagenfurcie, Klosterneuburgu, Kopenhadze, Lipsku, Londynie, Manchesterze, Mediolanie, Monachium, Neapolu, Norymberdze, Oxfordzie, Paryżu, Pawii, Tours, Utrechcie, Watykanie, Wenecji, Wiedniu i Wolfenbüttel³. Dzięki swoim regularnym wizytom za oceanem, autor *History of Magic and Experimental Science*⁴ stał się najbardziej rozpoznawalnym w europejskich czytelniach rękopisów historykiem amerykańskim, a jednocześnie zdobył niezrównaną orientację w zakresie spuścizny rękopiśmiennej średniowiecza, dotyczącej filozofii przyrody, medycyny, alchemii, magii, astrologii i astronomii.

² L. Thorndike, P. Kibre, *A Catalogue of Incipits of Mediaeval Scientific Writings in Latin*, Cambridge, Mass. 1937 (wyd. 2 uzupełnione: London 1963); addenda et corrigenda: *Speculum* 40, 1965, s. 116-122; 43, 1968, s. 78-114.

³ L. Thorndike, *Check-List of Rotographs in the History of Natural and Occult Science*, *Isis* 21, 1934, s. 146-168.

⁴ Tenże, *History of Magic and Experimental Science: During the First Thirteen Centuries of Our Era*, t. 1-8, New York 1923-1958.

Intensywne wykorzystywanie materiałów rękopiśmiennych, najczęściej niewydanych wcześniej drukiem, stało się jedną z najbardziej charakterystycznych cech twórczości naukowej Lynna Thorndike'a. Znajomość piśmiennictwa średniowiecznego w całej jego rozległości i różnorodności prowadziła go wielokrotnie do kwestionowania utartych opinii i mitów historiograficznych, a jednocześnie wysuwania własnych, niezależnych sądów. W przedmowie do *History of Magic* pisał: „Stałe zadawanie pytań, krytycyzm, spoglądanie z nowych punktów widzenia i ścieranie się opinii, mają kluczowe znaczenie w poszukiwaniu prawdy”⁵. Przestrzegał przed nieuzasadnionym przecenianiem roli wybitnych jednostek w rozwoju nauki, wynikającym z niedostatecznej znajomości kontekstu historycznego, w jakim działały. Wręcz z upodobaniem śledził, jak głęboko były zakorzenione w średniowiecznej tradycji poglądy postaci, uważanych za nowatorów, np. Rogera Bacona, Mikołaja Kopernika czy Leonarda da Vinci. Do dzisiaj pozostaje zresztą jednym z nielicznych badaczy, którzy w sposób bardziej szczegółowy poddali analizie naukę XVI i XVII w. pod kątem obecności w niej elementów średniowiecznych.

Poglądy na temat właściwej postawy historyka wobec przeszłości Thorndike zaprezentował w przemówieniu inauguracyjnym, wygłoszonym z okazji objęcia funkcji przewodniczącego Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego, a zatytułowanym wymownie: *Wszystko co było, było właściwe (Whatever was, was right)*⁶. Wyjaśnił, że w tytule nie chodziło mu o moralną ocenę działań dawnych ludzi, ale o zaakceptowanie przez badacza przeszłości takiej, jaką była. Historyk powinien badać historię jako harmonijną i spójną całość, nie ograniczając się tylko do elementów, które wydają się ważne z dzisiejszego punktu widzenia. Powinien też unikać oceniania przeszłości przez pryzmat dzisiejszego systemu wartości. Trzeba zajmować się zarówno zjawiskami o trwałym znaczeniu, jak i takiego znaczenia pozbawionymi, jednostkami wybitnymi i przeciętnymi. Zadaniem badacza jest ułożenie możliwie kompletnego, spójnego i pozbawionego anachronizmów obrazu epoki. Historyk dokonuje tego, zestawiając dostępne dane źródłowe tak, jak paleontolog rekonstruuje wygląd wymarłego zwierzęcia na podstawie odnalezionych kości. Nie oznaczało to całkowitego zanegowania roli wybitnych jednostek w dziejach. W swojej *A Short History of Civilization* Thorndike pisał: „Cywilizacja jest produktem naszych wyższych zdolności, wykorzystywanych najpierw przez oryginalne i wyższe jednostki, a potem akceptowanych lub naśladowanych przez wystarczającą liczbę ludzi, aby uczynić z niej rzeczywistość społeczną”⁷.

Ogólne refleksje historiozoficzne, zwłaszcza na temat nauki i jej roli w dziejach, przewijają się wielokrotnie w twórczości naukowej Thorndike'a. Przykładem może być konkluzja snutych rozważań na marginesie omówienia mało znanej pracy Giovanniego da'Fontana *Liber de omnibus rebus naturalibus*, na temat możliwej roli, jaką teoria czterech żywiołów, odziedziczona przez średniowiecze po

⁵ Tamże, t. 1, wyd. 5: New York 1958, s. xi.

⁶ Tenże, *Whatever Was, Was Right*, *American Historical Review* 61, 1956, s. 265-283.

⁷ Tenże, *A Short History of Civilization*, New York 1926, s. 3.

antyku, mogła odegrać jako czynnik hamujący odkrycia geograficzne: „To zaś wzbudza poważne wątpliwości, czy hipotezy naukowe, chociaż cenione przez wielu, nie wyrządzają czasem więcej szkody, niż pożytku tak, jak generalizacje historyczne”⁸. Krytyczne nastawienie wobec wszelkich generalizacji historycznych stanowiło zresztą stały element poglądów Thorndike’a już od początków jego kariery naukowej. Dana B. Durand określił je wręcz jako „kierowniczą emocję” (*ruling passion*) w osobowości uczonego.

Przekonanie Lynna Thorndike’a o fundamentalnej jedności i ciągłości historii wszystkich dziedzin życia i okresów historycznych znalazło wyraz już w pierwszej pracy, która przyniosła mu popularność i powszechne uznanie – opublikowanej w 1917 r. *History of Medieval Europe*. Ta synteza historii średniowiecznej Europy stała się w swoich czasach jednym z podstawowych podręczników w amerykańskich *college*’ach i na uniwersytetach. Doczekała kilku kolejnych wydań, uzupełnianych przez autora zgodnie z jego zainteresowaniami badawczymi. Zwłaszcza ostatnie, trzecie wydanie zawierało wyjątkowo, jak na pracę o popularno-syntetycznym charakterze, rozbudowane omówienie historii nauki i edukacji⁹. Inny punkt ciężkości przedstawionej przez Thorndike’a wizji dziejów średniowiecza stanowiła kwestia wpływów antycznych. Uczony zdecydowanie przeciwstawiał się wizji historiograficznej, rozpowszechnionej w jego czasach za sprawą Jacoba Burckhardta i jego *Kultury Odrodzenia we Włoszech*, która podkreślała jakościowo nowy charakter włoskiego renesansu w stosunku do średniowiecza, widzianego jako epoka ciemnoty i ogólnego upadku. Thorndike postrzegał odrodzenie, nazywane przezeń często „tak zwanym renesansem”, wyłącznie jako końcową fazę cywilizacji średniowiecznej, przy czym przejście do czasów nowożytnych niekoniecznie oznaczało dla niego postęp. „Koniec średniowiecza był pod wieloma względami wydarzeniem, którego nie można nie żałować” – pisał na zakończenie *History of Medieval Europe*¹⁰, cytując przy okazji, jako swego rodzaju podsumowanie epoki, słowa dziewiętnastowiecznego brytyjskiego historyka Williama Stubbsa. Zdaniem Stubbsa (i, jak można się domyślić, samego Thorndike’a), mimo niewątpliwego rozwoju w wielu dziedzinach w czasach reformacji idee nie były tak czyste i wyrafinowane, a ludzie nie odznacжали się taką prawością, jak w „na wpół barbarzyńskim” trzynastym wieku. Wyrażonym u początków swojego naukowego życia poglądom Thorndike pozostał zawsze wierny, a konieczność nowego spojrzenia na relacje między myślą średniowieczną a renesansową była przez niego podkreślana w wielu artykułach i wykładach. Krytycznych słów nie szczędził też renesansowym humanistom na stronach poświęconych ich epoce w *History of Magic*.

Holistyczne spojrzenie na historię Thorndike rozwinął jeszcze bardziej w drugiej swojej wielkiej syntezie: *A Short History of Civilization* (New York 1926).

⁸ Tenże, An Unidentified Work by Giovanni da’Fontana: *Liber de omnibus rebus naturalibus*, Isis 15, 1931, z. 1, s. 40.

⁹ Tenże, *History of Medieval Europe*, Boston 1917 (wyd. 3: 1949).

¹⁰ Tamże, s. 610 n.

Ukazał w niej zmienność wielkich cywilizacji światowych: od starożytnego Egiptu i Bliskiego Wschodu po czasy współczesne. Zwraca uwagę odżegnanie się od idei bezwarunkowego postępu. Uczony podkreślał, że w rozwoju ludzkości nie ma zysku bez pewnych strat. Każda cywilizacja reprezentuje w pewnych dziedzinach postęp, a w innych regres w stosunku do cywilizacji wcześniejszych, tracąc niektóre z ich pozytywnych cech. Było to więc rozwinięcie myśli, wyrażonej w przytoczonym wyżej zakończeniu *History of Medieval Europe*. Poszczególne cywilizacje (raczej należałoby powiedzieć: kręgi cywilizacyjne) omówiono w sposób wyważony, chociaż nierównomierny. Autor recenzji pierwszego wydania, zamieszczonej w „Speculum”, określił proporcje poświęconego im miejsca jako „ekscentryczne”¹¹. Najwięcej miejsca zajęła cywilizacja klasycznej Grecji i Rzymu. Niewiele mniej stron zajmują rozdziały poświęcone odpowiednio: łańskiemu średniowieczu, czasom nowożytnym i najnowszym. Bardziej skrótowo potraktowano pozostałe cywilizacje starożytne (Egipt, Bliski Wschód, Indie i Chiny), natomiast dokonania Bizancjum, Persji i „cywilizacji mahometańskiej” zaledwie zasygnalizowano w jednym krótkim rozdziale. O innych cywilizacjach, np. Ameryki prekolumbijskiej, w ogóle nie ma mowy. Tylko częściowo można to wytłumaczyć ówczesnym stanem wiedzy na ich temat.

Opus magnum Thorndike’a stanowi wielotomowa praca *History of Magic and Experimental Science*, publikowana sukcesywnie w latach 1923-1958. Jak autor sam wyjaśnił, pomysł jej napisania narodził się już w czasie studiów, na seminarium J. H. Robinsona, który zaproponował młodemu badaczowi zajęcie się poglądami na temat magii w środowiskach uniwersyteckich średniowiecza. Początkowo zakładał, że efektem badań będzie praca doktorska, jednak rozległość podstawy źródłowej sprawiła, że ostatecznie doktorat Thorndike’a stanowił właściwie tylko wprowadzenie do tematu, wbrew ogólnemu tytułowi brzmiącemu *The Place of Magic in the Intellectual History of Europe*. W przeważającej części poświęcony był autorom starożytnym, zwłaszcza tym, których dzieła znano w średniowieczu. Okres późniejszy uczony potraktował w dużym skrócie, w formie egzemplarycznego przedstawienia poglądów najbardziej znanych postaci.

Studia nad tą problematyką Thorndike kontynuował potem przez cały czas. Wstępna redakcja pierwszej części *History of Magic*, dotycząca pełnego średniowiecza (XII-XIII w.), była gotowa tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej, ale autor nie zdecydował się na jej publikację, ponieważ stwierdził, że oparcie się wyłącznie na dostępnych w USA materiałach drukowanych to za mało i że potrzebne są studia nad rękopisami. Wojna opóźniła realizację planów badawczych, ale ostatecznie w 1923 r. pierwsze dwa tomy ujrzały światło dzienne.

Wbrew pozorom (i oczekiwaniom niektórych rozzaczarowanych recenzentów), dzieło nie opisywało dwóch „historii równoległych”: praktyk magicznych oraz nauk ścisłych i przyrodniczych, ale wskazywało na ścisły związek między obiema

¹¹ J. W. Thompson, rec. z: Lynn Thorndike, *A Short History of Civilization*, *Speculum* 2, 1927, z. 1, s. 90.

dziedzinami wiedzy. Autor stwierdził bowiem we wstępie: „uważam, że magia i nauka eksperymentalna rozwijały się w połączeniu; że magowie może jako pierwsi prowadzili doświadczenia oraz że zarówno historia magii, jak i nauki doświadczalnej może być lepiej zrozumiana, jeśli obie są studiowane łącznie”¹². W trzecim tomie autor wprost przyznał, że właściwie jego praca powinna być określona jako „historia związków między magią i nauką doświadczalną”.

Pierwsza część pierwszego tomu stanowi właściwie rozbudowaną wersję doktoratu, natomiast reszta jest w pełni oryginalna, oparta w znacznej mierze na studiach autora nad materiałem rękopiśmiennym. Tom drugi omawiał okres pełnego średniowiecza (XII-XIII w.), od początków scholastyki. Praca została uporządkowana w typowy dla autora sposób, czyli w formie sukcesywnych omówień kolejnych autorów i dzieł anonimowych. Podobny układ zachowały także pozostałe tomy, poświęcone następnym stuleciom (t. 3: XIV w., t. 4: XV w., t. 5-6: XVI w., t. 7-8: XVII w. – jednocześnie ukazywały się po dwa tomy). Thorndike wykroczył więc poza swój pierwotny zamysł i przedstawił rozległą panoramę „prehistorii” nauk ścisłych i przyrodniczych, do chwili ich wykształcenia się z filozofii przyrody w następstwie wczesnonowożytnej „rewolucji naukowej”. Jego zdaniem był to moment, kiedy naukowo zdefiniowane prawa natury zastąpiły w obrazie świata jedyne ściśle prawo obowiązujące wcześniej, jakim było przekonanie o wpływie ciał niebieskich na bieg spraw na Ziemi. W tym okresie, jak uważał, zainteresowania magią nie wykluczały, ale uzupełniały zainteresowania „naukowe”, a nawet były głównym czynnikiem stymulującym rozwój wczesnych form nauk ścisłych i przyrodniczych.

Główną zaletą całej *History of Magic* jest jej źródłowy charakter. Z tezami autora na temat związków magii i nauki oraz roli astrologii można się zgadzać lub nie. Jego koncepcja magii, wywodząca się z tradycji dziewiętnastowiecznej etnologii ze szkoły Jamesa Frazera, jest zdecydowanie przestarzała. Jako kompendium informacji biograficznych i bibliograficznych, swego rodzaju przewodnik po poglądach poszczególnych autorów starożytnych, średniowiecznych i renesansowych, praca do dziś stanowi jednak dzieło niezrównane. Czytelnika uderza fenomenalna erudycja Thorndike’a, który bez trudu torował sobie drogę w gąszczu tekstów, z łatwością wskazując wzajemne powiązania utworów i identyfikując wykorzystywane przez poszczególnych autorów źródła. W późniejszych częściach *History of Magic* można odnieść czasem wrażenie, że nadmiar materiałów i rozległość tematu przytłoczyły go i sprawiły, iż tekst stawał się miejscami zbiorem chaotycznych uwag i cytatów. Nie wynikało to niewątpliwie z braku talentów literackich Thorndike’a, który potrafił pisać w sposób spójny, prosty, a zarazem przekonujący.

History of Magic spotkała się generalnie z przychylnym przyjęciem badaczy, chociaż czasem padały także ostre słowa krytyki. Głównym oponentem Thorndike’a był sam inicjator powstania Towarzystwa Historii Nauki, George Sarton.

¹² L. Thorndike, *History of Magic*, t. 1, wyd. 5, s. 2.

W recenzjach z pierwszych dwóch części dzieła Sarton zanegował kluczową tezę Thorndike'a na temat związku magii i nauki¹³. Historie nauki i magii są według niego całkowitym przeciwieństwem: nauka nieustannie się rozwija, a magia jest statyczna, tak więc bezsensowne jest mówienie o wzajemnym związku rozwoju magii i nauki. Łączenie ze sobą obu dziedzin jest wręcz szkodliwe, ponieważ zaciemnia właściwy obraz przeszłości. Sarton zarzucał Thorndike'owi także błędy metodologiczne. Jego pracę nazwał „wyrafinowaną parodią historii nauki średniowiecznej”, a tytułowanie jej „historią nauki doświadczalnej” uznał za „żart, i to bardzo kiepski”. Myśl, że nieprzygotowany czytelnik wyrobi sobie na jej podstawie obraz epoki, „przyprawia o dreszcze”. Należy zresztą zauważyć, że przy całym swoim „czepialstwie” i koncentrowaniu się na zarzutach natury ideowej, a nie merytorycznej (według recenzenta praca Thorndike'a jest zła, bo autor nie zgadza się z jego poglądami na zagadnienie), Sarton uchwycił trafnie pewne cechy całej twórczości Thorndike'a: skłonność do nadmiernego koncentrowania się na szczegółowych omówieniach treści wybranych utworów przy jednoczesnym unikaniu odpowiedzi na pytania „jak” i „dlaczego”. W tym kontekście zakrawa na swoisty paradoks, że 34 lata później Thorndike'a uhonorowano właśnie Medalem George'a Sartona za zasługi dla badań nad historią nauki. Z drugiej strony Sarton potrafił też dostrzec pozytywne cechy *History of Magic*, a w recenzjach późniejszych tomów całkowicie zmienił ton i przyłączył się do chóru głosów pochwalnych wobec tego dzieła. Cieszyło się, i cieszy do dzisiaj, niesłabnącą popularnością wśród osób zainteresowanych tą problematyką, czego dowodem są kolejne wznowienia i dodruki, ukazujące się nawet na początku XXI wieku.

Lynn Thorndike miałby zapewnione trwałe miejsce w dziejach historiografii nauki, nawet gdyby był autorem tylko samej *History of Magic*. Reszta jego dorobku jest jednak równie imponująca. Był wyjątkowo płodnym historykiem. Dana B. Durand w 1941 r. obliczył, że jego opublikowane do tej pory prace liczyły łącznie około 8000 stron druku, z czego 7000 w formie książkowej, a resztę stanowiła ponad setka artykułów. Najczęściej i najchętniej publikował na łamach renomowanego czasopisma „Isis”, wydawanego przez Towarzystwo Historii Nauki. Jego teksty trafiały jednak także do innych periodyków naukowych, tak różnych, jak „Speculum”, „The Romanic Review”, „Annals of Medical History”, „American Mathematical Monthly”, „Political Science Quarterly” i wiele innych. Wybory artykułów Thorndike'a ukazywały się także kilkakrotnie w formie książkowej¹⁴.

Istotne miejsce w naukowej aktywności Thorndike'a zajmowało edytorstwo źródeł. Uczony ubolewał nad brakiem krytycznych wydań średniowiecznych tekstów naukowych. Dlatego w 1930 r. zaproponował stworzenie specjalnej serii

¹³ Por. rec. G. Sartona: *Isis* 6, 1924, s. 74-89; 23, 1935, s. 741-475.

¹⁴ Np. L. Thorndike, *Science and Thought in the Fifteenth Century: Studies in the History of Medicine and Surgery, Natural and Mathematical Science, Philosophy and Politics*, New York 1929; tenże, *Science and Thought in the Fifteenth Century: Studies in the History of Medicine and Surgery, Natural and Mathematical Science, Philosophy and Politics*, New York 1963.

w celu publikowania edycji źródeł z tej kategorii, wzorowanej na *Acta Sanctorum* czy *Monumenta Germaniae Historica*. Zdawał sobie zresztą sprawę, że jest to zadanie dla wielu pokoleń. Z właściwą sobie ironią pisał: „zapewne będzie to [wydawanie planowanej serii] ciągle trwało w roku Pańskim 2130. [...] Ale wątpliwe, czy możemy przyspieszyć koniec pracy, opóźniając start”¹⁵. Zamieścił następnie długi wykaz autorów, których dzieła powinny zostać opublikowane w pierwszej kolejności. Można tylko dodać, że 80 lat później jego uwagi nie straciły, niestety, na aktualności, a większość pozycji z listy wciąż nie posiada nowoczesnej, krytycznej edycji.

W formie osobnych publikacji książkowych Thorndike wydał traktat botaniczny nieznanego skądinąd Rufinusa, cieszący się w późniejszym średniowieczu ogromną popularnością trzynastowieczny podręcznik astronomii Jana Sacrobosco wraz z najstarszymi komentarzami, a także traktaty o kometach z lat 1238-1368¹⁶. Oprócz tego wydał w całości lub we fragmentach szereg innych, pomniejszych prac z zakresu filozofii przyrody, astronomii i medycyny, które ukazywały się na łamach czasopism naukowych, a także jako aneksy do kolejnych tomów *History of Magic*. Swoją znajomość piśmiennictwa średniowiecznego także wykorzystał, publikując obszerny wybór źródeł do dziejów uniwersytetów w średniowieczu w tłumaczeniu na język angielski. Dzięki umiejętnemu doborowi tekstów źródłowych ukazał barwny obraz wszystkich aspektów życia akademickiego tamtych czasów – od sporów filozoficznych, przez organizację zajęć, po sprawy porządkowe i życie codzienne¹⁷.

Polska – co w sumie nie powinno dziwić u amerykańskiego badacza – nie zajmowała w „przeszłości wyobrażonej” Lynna Thorndike’a szczególnie prominentnej roli. Na zamieszczonej w *History of Medieval Europe* mapie, zatytułowanej *Review of medieval civilization (Przegląd cywilizacji średniowiecznej)*, ziemie polskie zostały opatrzone jedynie informacją: „Ludność słowiańska w znacznym stopniu wysiedlona przez niemieckich kolonistów, począwszy od XII wieku”. Dokonania polskiej średniowiecznej nauki i filozofii przyrody nie przyciągnęły bliższej uwagi uczonego. Poświęcił jedynie jeden krótki artykuł postaci nieznanego bliżej, żyjącego w XIII w. Franka z Polski, autora traktatu na temat przyrządu astronomicznego zwanego *torquetum*. W artykule tym wspomniał przy okazji o swoich kontaktach z jednym z polskich badaczy, Aleksandrem Birkenmajerem¹⁸. W *History of Magic* Thorndike wymieniał rękopisy z Biblioteki Jagiellońskiej i Ossolineum, ale – jak wynika ze wstępów do poszczególnych tomów – znał je tylko z opisów katalogowych oraz informacji otrzymanych drogą korespondencyjną. Z drugiej strony, twórczość Lynna Thorndike’a pozostaje stosunkowo słabo

¹⁵ Tenże, Prospectus for a Corpus of Medieval Scientific Literature, *Isis* 14, 1930, s. 372 n.

¹⁶ Tenże, *The Herbal of Rufinus*, Chicago 1946; tenże, *The Sphere of Sacrobosco and Its Commentators*, Chicago 1949; tenże, *Latin Treatises on Comets: Between 1238 and 1368 A. D.*, Chicago 1950.

¹⁷ *University Records and Life in the Middle Ages*, wyd. L. Thorndike, New York 1944.

¹⁸ L. Thorndike, *Franco de Polonia and the Turquet*, *Isis* 36, 1945, z. 1, s. 6 n., zwł. przypis 10.

znana w Polsce z wyjątkiem katalogu incipitów. Większość autorów piszących na temat badanej przez Thorndike'a problematyki oczywiście przywołuje w przypisach jego prace, zwłaszcza *History of Magic*, ale rzadko kiedy informacje wykraczają poza odnotowanie istnienia tego dzieła, przy czym nie sposób wywnioskować, czy dany autor faktycznie je przeczytał. Wśród chlubnych wyjątków od tej reguły można wymienić np. Jerzego Strzelczyka.

Przejsie na emeryturę nie oznaczało dla Lynna Thorndike'a końca kariery naukowej. Wręcz przeciwnie, dopiero teraz, uwolniony od obowiązków dydaktycznych, mógł w pełni poświęcić się swojej pasji badawczej. Był aktywny do ostatnich chwil życia mimo nasilających się kłopotów ze wzrokiem i innych problemów zdrowotnych związanych z wiekiem. Zaledwie na miesiąc przed śmiercią ukazała się jego ostatnia książka, poświęcona życiu i dokonaniom Michała Skota¹⁹. Jej autor zmarł 28 grudnia 1965 r. na udar mózgu w *Columbia University Club* w Nowym Jorku. Miał 83 lata.

Mimo pozorów szorstkości Lynn Thorndike był człowiekiem miłym i uprzejmym. Jego siostra Mildred wspominała, że już w dzieciństwie był „wyjątkowo cichym, wrażliwym chłopcem o bujnej wyobraźni”. Taki też pozostał przez całe życie. Jako nauczyciel akademicki był wymagający, ale potrafił docenić dokonania naukowe swoich uczniów i autentycznie się nimi cieszył. Podczas wykładów prezentował omawiane tematy w sposób suchy i rzeczowy, czasem wręcz nudny. Całkowicie inaczej wyglądały jego wystąpienia na forum publicznym, podczas których okazywał się znakomitym mówcą, potrafiącym przemawiać w sposób żywy i zajmujący, okraszony nieco sarkastycznym poczuciem humoru. Jednocześnie był bardzo skromny, jego studentów zaskakiwała skromna ocena własnych, wybitnych przecież, dokonań naukowych. Swoich tekstów nie traktował jako ostatecznych, doskonałych dzieł, ale przy okazji powtórnych wydań poddawał je często daleko idącym korektom i uzupełnieniom zgodnie z własnymi zainteresowaniami badawczymi i rozszerzającą się wiedzą. Przykładem mogą być zmiany wprowadzane do kolejnych edycji *History of Medieval Europe*.

Nie był smakoszem, ale lubił toczyć ze współpracownikami długie dyskusje naukowe w pubie, nad szklanką ciemnego piwa. Był typowym przykładem profesora „starej daty”, który najlepiej czuł się w zaciszu biblioteki i wśród swoich książek. Zarazem nie był jednak człowiekiem oderwanym od rzeczywistości. Chętnie czytał nie tylko średniowieczne rękopisy, ale też współczesną literaturę piękną, był znawcą muzyki – fragmenty z librett operowych potrafił przytaczać nawet w swoich artykułach naukowych. Był bystrym i krytycznym obserwatorem rzeczywistości. W zakończeniu drugiego tomu *History of Magic* z początku lat dwudziestych XX w. trafnie wypunktował podobieństwa między dawnymi praktykami magicznymi a zachowaniami współczesnych, „cywilizowanych” społeczeństw Zachodu, w których uczeni z zapałem opatrują artykuły przypisami „pełnymi skrótowych formuł oznaczających niemieckie czasopisma, które sprawiają wrażenie

¹⁹ Tenże, Michael Scot, London i in. 1965.

niezrozumiałych starożytnych zaklęć”. „Albo któż może dziwić się dawnej wierze w magiczną moc słów, słysząc, jak politycy mówią, a miliony krzyczą o Militarystyce, Bezwarunkowej Kapitulacji, Narodzie, Demokracji, Prohibicji, Socjalizmie czy Bolszewikach?”²⁰

We wspomnieniu pośmiertnym o Thorndike’u, jakie ukazało się na łamach „Isis”, jego uczeń Marshall Clagett stwierdził: „Niewielu innych amerykańskich historyków wiodło życie pełne tak ważnych osiągnięć naukowych, przeczytało tak wiele średniowiecznych rękopisów łacińskich, przestudiowało tak wiele zapomnianych wczesnych druków”²¹. Wypada się zgodzić z tym sądem, a nawet go rozszerzyć: do dzisiaj niewielu mediewistów na świecie może mu dorównać. Postać Lynna Thorndike’a może stanowić wzór erudycji dla każdego badacza średniowiecznego piśmiennictwa, a jego twórczość zachowała w znacznej mierze wartość poznawczą i wciąż jest niezbędną lekturą dla historyków zajmujących się różnymi dziedzinami średniowiecznej nauki.

Adam Krawiec

²⁰ Tenże, *History of Magic*, t. 2, wyd. 5: New York 1958, s. 971.

²¹ M. Clagett, Lynn Thorndike, s. 85.